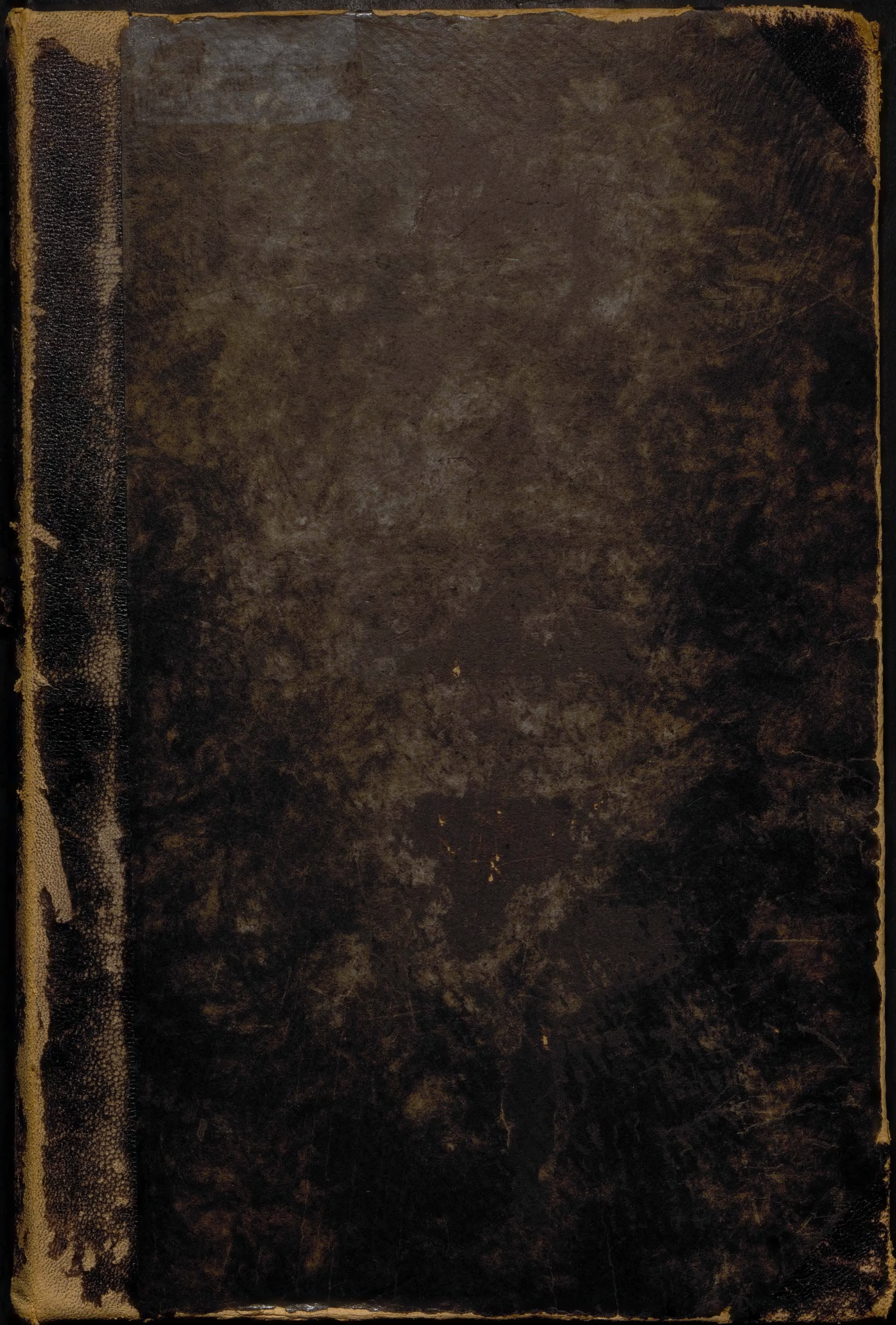



V
B
J
C
15027

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788–1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia sił krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89
29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88,
30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88
31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88
32.) Zaleski 43. s. d. [1788]
33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.
35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.
36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.
37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.
38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.
39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.
40.) Poniński Adam: [Pozwy przed sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.
41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.
42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.
44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieszyńskiego 70. 8/X.
45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileja obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.
48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana

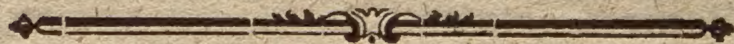
WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO,

CHORĄZEGO y POSŁA ZIEMI CHEŁMSKIEY,

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,

Dnia 4. Sierpnia 1789 Roku,

MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Skoro naypierwszy tego zdania byłem, ażebyśmy niezagłębiali się w drobnieysze Etatu ułożenia i niektòre tylko wybrawszy materye niepodpadaiące pod decyzyą ani Kommissyi Woyskowey, ani Deputacyi przez nas wyznaczoney temi się zatrudnili, naturalny wypada wniosek, że naymniey w materyi Etatowey mówić pragnąłem. Postrzegłszy atoli, że Artykuł Generała Maiora amploiowanego przy boku W. K. Mci i płaca onemuż zradza nayważnieyszą kwestyą awansu iego, na Generała Leytnanta kommenderuiącego Dywizyą; tu gdzie idzie o krzywdę zasłużonych Officierów, tu gdzie idzie o bezpieczeństwo dla Kraiu, zamilczyć trudno, mówić iest powinnością.

Głos wolnego Polaka do Króla Polaka z łona równości na te dostoieństwo wyniesionego, gdy otwarcie prawdę przed Tron niesie, gdy swoie swobody i wolność zabezpiecza, niespodziewa się narazić Królowi, i owszem szacunek i względy iego zyskać sobie obiecuie.

Prawa piszemy, Nayiaśnieyszy Panie, nie na dzisiay; roztropność Prawodawcza każe nam rzucać okiem na przyszłość, w tę stronę naybystrzey patrząc na źrzódło, zkąd powszechnie powódź zguby wolności wypływa.

Nayiaś-



Nayiaśnieyſzy Panie! ile my dzieci i wnuki naſze wolnemi mieć pragniemy, tyle W. K. Mść po długoletnim życiu Jego zoſtawuiąc między nami Familią ſwoią w równości, wolność iey zabezpieczyć maſz obowiązek.

Nikt nad Ciebie Miłościwy Panie, niezna tego lepiey, ſkoro zwrôciſz pamięć do miłych dla nas poſłowania twego czaſów, iak ieſt przykro Obywatelowi łamać ſię z Królem właſnym chcąc od przemocy okrywać Rzeczpoſpolitą. Chwytamy, Miłościwy Panie! tę zręczną dla nas porę za Panowania W. K. Mci; utwierdź wolność tego Narodu, któremu panuieſz, a wnuki i prawnuki naſze wdzięczności pamiątkę nieść Ci w hołdzie będą, z uſt cię ſwoich niewypuſzczą, a Familii twoiey ta chlubna zoſtanie korzyść, dowodzić naſtępcom twoim, że Król Polak tak zabezpieczał w politycznym rozkładzie Rządu wolność, aby iey żaden z naſtępców Jego obalić niezdołał.

Znaſz to lepiey, Miłościwy Panie, nad nas wſzyſtkich, że powſzechnie Królowie do obalenia wolności dążą. Walczyłeś ſam z niemi, ſławnie w tey izbie poſłuiąc, i przykład wiekopomny do naśladowania dla nas zoſtawiłeś.

Przypłacały Narody wolne używaną powolność dla Królów ſwoich puźnieyſzą niewolą, wzraſtały nieznacznie influencye ich we wſzelkich rodzaiach, a iak prędko dobrze ſię zagnieździły w Woyſku, ſkończyły i bardzo prętko na abſolutnym Rządzie. Który tylko Kray ſwoią troſkliwie piaſtować zamyśla wolność, niechay między Królem a Woyſkiem konieczny przedział kładzie.

Wyſtawiliście Nayiaśnieyſze Stany, ogromną poſtać Woyſka, niechay te broni całości granic Polſkiey, lecz przy tey obronie niechay zwierzchnicza władza iego między wolnością a Tronem utrzymuie wagę.

Naſtępca W. K. Mci maiąc wolność z Półkowników i Szefów brać proſto na Generałów Maiorów przy boku amploiowanych, a z tych awanſować na Generał-Leytnantów Dywizyami kommenderuiących, zapewni ſię o Kommendantach, przez nich zapewni ſię o Woyſku, a ztąd zapewni naturalny wſtęp ſwóy do Monarchii. Woyſko te, które dziſiay ſtanowiąc, obronę z niego mieć chcemy, zwroci ſię na wolność, a któż ieſt pomiędzy nami tak ciemny, aby podatki na zakupienie niewoli z takim zapałem ſkładać ubiegał ſię? Wſpół-Bracia naſi na te nas urzędowania wyſadzaiący, nadal nam koniecznie patrzyć rozkazały, nie to tylko, co ſię dziś dzieie, lecz i to co ſię za lat ſto ſtać może, przeglądać nam i kalkulować kazały.

Byſtro tam trzeba patrzyć, gdzie ieden krok chybny całkowitą rzeczy zmienia poſtać; a gdy w Monarchicznym Francyi Rządzie dziecko wolności rodzi ſię, my dorośli i wychowani w wolności,



nòści, pamiętaymy, ażebyśmy ſtarzeiąc ſię niezgrzybieli, a naoſtatek tak iak innych tyle Rzeczypoſpolitych niepomarli.

Już też choć po ſzkodzie Polak mądrzeyſzym bydź powinnien. Nie temu, Nayiaśnieyſze Stany, dziwić ſię należy, żeśmy dwadzieścia cztery lata w iarżmie niewoli zoſtawali, żeśmy tyle nieznośnych klęſk wytrzymali, że Rząd i Imie Rzeczypoſpolitey na włoſku tylko zawieſzone zoſtawało; lecz temu, że dotąd ieſzcze żyiemy, że nam Opatrzność reſztek wolności wydrzyć niedopuściła, że nam takowe ſpędziła okoliczności, w których ſwobodnie z pod iarżma wydobywamy ſię, z którego gdybyśmy wyleść niemieli doſtatecznie, wina całkowita ſpadnie na nas ſamych.

Zawoiowywano nas widocznie, i zaczęto naypierwey od podbicia naywyżſzey władzy Woyſka pod ſiebie. Wydobywamy ſię ſzczęśliwie z niewoli, i zaczynać powinniśmy całkowicie od odzyſkania władzy nad Woyſkiem i od ulokowania iey zupełnie, bez żadnego ubocznego przyſtępu, w ręku Narodu.

Tak związany żołnierz z Narodem, widząc że Rzeczpoſpolita z troſkliwością zapobiega temu, iżby żaden Officier w wyſłużonym ſwoim awanſie krzywdzony nie był, żywſzym zapałem bronić będzie Naród, na iego ſwobody nietargnie ſię, bo ſwoie w nim znaydować będzie.

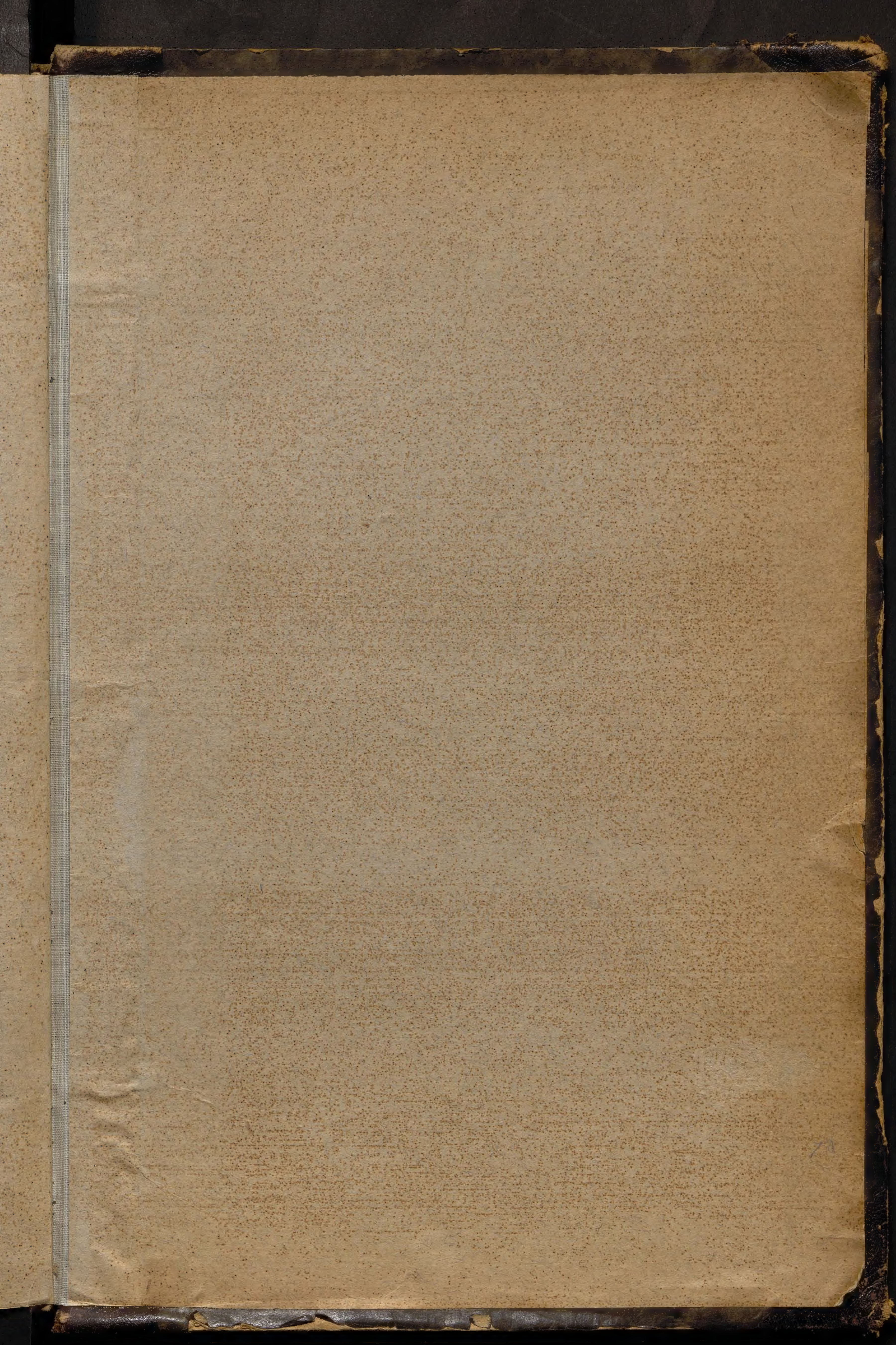
Tam ſię dopiero ſzczęście Narodu uſtala, gdzie żołnierza równy do obrony wiedzie interes iak i Obywatela, gdzie żołnierz weſołym ſpogląda okiem na ſłodką nad ſobą pieczą, którą mu Naród w każdym ſwoim zaświadcza kroku; a gdzie wdzięczność, ſłodycz w pożyciu i ſpoione w równi wiodą go obowiązki, tam męſtwo, waleczność i naytężſzy w obronie odpór bywa naturalnym.

Tak ia rzecz tę widzę, a przeto inaczey konkludować materyi nieumiem, tylko, albo Generał-Maior przy boku W. K. Mci powinien w dawnieyſzym zoſtać ſtanie, albo gdy awans dla niego w Woyſku ma bydź zapewnionym, powinien go do tego doprowadzać fortrag zwierzchniey nad Woyſkiem władzy, która w przypadku pokrzywdzenia, odpowiedać ieſt za to Rzeplitey winna.



W WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowaney *Michała Grölla*, Księga. Nadw. J. K. Mci.





SEJM

CZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788-89